

# Sobota, Bogaty

nigdy nie trafiłem za kraty  
street – nie dorobiłem się na tym  
chata i taczka jest na raty  
ale przestaje żyć na raty  
dlatego, że jestem bogaty!  
skur\*\*\* jestem już bogaty  
niewielu jest tu tak bogatych  
bez papieru jestem bogaty  
masz, celuj, bo jestem bogaty!

stąпам po ziemi to z uziemieniem git  
choć idę ulica to nie ten sam street  
nie ufam nadziei, w chu\* mam wstyd  
szacunek kibicom mej drogi na szczyt  
ze sobą mam kontakt nawet przez wi-fi  
choć bankowe konta naprawdę są fit  
Sobota wciąż flow ma, bo rozkochał bit  
następnych wyglądam platynowych płyt

i choć wybiórczą mam pamięć  
to znam swoją twórczość na pamięć  
z tą chu\* ładujesz już w spamie  
hejtują, dziękuję za pamięć!  
napisane, będzie nagrane  
a słowo znów ciałem się stanie  
kamienie na szaniec zebrane,  
więc dziś zdobędziemy bramę, zamek  
zrobię klip  
przeładowanie to napad  
nie jestem bandytą wyważam drzwi  
otwieraj łeb, nie musisz tam tkwić  
złe dalej nie śpi, gdy ty dalej śpisz  
luzuje pięści, nie muszę się bić  
twój narożnik rzuca ręcznik na ring

nigdy nie trafiłem za kraty  
street – nie dorobiłem się na tym  
chata i taczka jest na raty  
ale przestaje żyć na raty  
dlatego, że jestem bogaty!  
skur\*\*\* jestem już bogaty  
niewielu jest tu tak bogatych  
bez papieru jestem bogaty  
masz, celuj, bo jestem bogaty!

pobudka, dziś przebudzenie  
dzień dobry, witaj - mi mówi natchnienie  
z podwórka krzyczą: Sobota na scenę!  
cokolwiek nie zrobię, wciąż oddycham tlenem  
odcinam się, to odkupienie  
świadomość – wiem - nie jest w cenie  
byłem we śnie, dziś już pewien  
nie żyjesz ty i tego nie wiesz  
po prostu teraz rozglądam się  
zwalnia mi obraz, nie muszą, ja chce  
nie trzeba pożądać, by świat kochał cię  
tak właśnie wygląda ten czysty seks  
i siebie doglądam, jak zmieniam mnie  
cud głowę posprzątał, goniłem swój cień  
i docień to Sobuś i jeszcze się zmień  
I znowu, i znowu, dopóki trwa dzień

ciężko mnie więc zranić, wiem  
proszę możesz spróbować

nie gram bowiem w twoją gra  
wydaje ci się, zobacz  
uzbrojony w zdrowy sen  
otwory robię w głowach  
nigdy już nie będę tłem  
skur\*\*\* gdzie masz problem?  
sram na drobne, grube chce  
do czego to podobne  
kciuk o wskazujący trę  
dziecinie będą głodne  
nie upadam, ziomus, więc  
nie trzeba mnie podnieść  
dobre czasy, czy też złe - zupełnie nieistotne

skur\*\*\* jestem już bogaty  
niewielu jest tu tak bogatych  
bez papieru jestem bogaty  
masz, celuj, bo jestem bogaty!